Rok IV. Sobota 15 Czerwca 1918 r. Nr. 133.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata:

W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.: z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie

ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem. FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłano za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.

Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Prof. Rudolf Kjellen o sprawie polskiej.

Prof. Rudolf Kjellen zamieścił w „Nya Daglig Allehanda" z 27 i 28 maja dwa obszerne artykuły p. t. „Zagadnienie nowej Polski". Wychodząc z założenia, że kwestya polska stała się dzięki wypadkom światowym zasadniczym problemem wojny światowej i najważniejszym przedmiotem narad dyplomacyi państw centralnych, autor stwierdza, w jak tragiczny sposób mszczą się na Europie bezprawne rozbiory Polski. Akt 5 listopada 1916 roku nie wydał spodziewanych owoców. Niemcy żalą się na niewdzięczność polską. Kwestya granic przyszłej Polski przedstawia się jako trudny do rozwiązania problem. Niepodobna marzyć o zakreśleniu wybitnych naturalnych i sprawiedliwych rozgraniczeń między terytoryum polskiem a terytoryami litewskiem, białoruskiem i ukraińskiem.

Polacy przytem okazują brak poczucia realnych warunków politycznych i pragnęliby rozszerzyć swoje posiadłości zarówno na zachód, kosztem zwycięskich Niemiec, jak na wschód, kosztem nowopowstałych krajów oderwanych od Rosyi. Uwzględniwszy trudne i skomplikowane okoliczności towarzyszące odradzaniu się Polski, można zrozumieć, a nawet usprawiedliwić wygórowane popędy polskie.

Prof. Kjellen uważa, że tylko dwa rozwiązania sprawy polskiej dadzą się w chwili obecnej pomyśleć: albo unia Polski z Austro-Węgrami, albo też zbudowanie samodzielnego państwa polskiego na podstawach aktu z 5 listopada 1916 r. Za tem ostatniem rozwiązaniem opowiada się zwarcie opinia niemiecka, chociaż i ona rozmaicie sobie charakter i rozmiary tego rozwiązania wyobraża. Kierunek liberalny, np. Delbrucka, chętnieby dążył do nawiązania z Polską możliwie przyjaznych stosunków. Inaczej głosi swój program kierunek nazwany przez autora „pruskim". Cleinow jest typowym wyrazicielem tych pożądliwości, streszczających się w aktach osłabiania siły ekonomicznej polskiej i zmniejszenia jej rozmiarów.

Mimo wszystko, mimo oporu niemieckiej opinii i zastrzeżeń, czynionych przez Rusinów, rozwiązanie sprawy polskiej w duchu tryalistycznym w związku z Austro-Węgrami nabiera z każdym dniem więcej cech jedynie realnego, na kompromisie opartego wyjścia z sytuacyi, której dłużej przeciągać państwa centralne nie mogą, jeżeli chcą przeciwdziałać prądom koalicyjnym w Polsce.

Stanowisko Koła decydujące dla sytuacyi parlamentarnej.

WIEDEN.

Dotąd nie jest rzeczą pewną, czy Rada państwa zostanie zwołaną w ciągu bieżącego miesiąca. Powszechnie osądzają jednak korzystnie możliwość zwołania Izby poselskiej z końcem czerwca, t. j. około 25 b. m. Prezes ministrów dr. Seidler konferował wczoraj z kilku posłami, a nadto rozmawiał telefonicznie z prezesem zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego ks. prałatem Hauserem, bawiącym na kuracyi w Bad Hall. Dotąd nie ma w Wiedniu szczegółowych wiadomości o szczegółach obrad z komisyi parlamentarnej Koła polskiego w Krakowie. Zdaniem prasy wiedeńskiej stanowisko Koła polskiego będzie decydujące dla dalszego ukształtowania się w sytuacyi parlamencie.

„Neue Freie Presse" zamieszcza depeszę z Krakowa silnie przez cenzurę obciętą, w której powiada, że równocześnie z radykalnym kierunkiem przeciwko gabinetowi dra Seidlera dyskusya w Krakowie wskazała jednak skłonność do pojednania, propagowanego przez gości z Warszawy, którzy powoływali się na obecne stosunki polityczne.

„Reichspost", pisząc o obradach krakowskich powiada, że odjazd gości warszawskich w niedzielę miał na celu uniknięcia podejrzenia, jakoby uchwały, które zapadły w poniedziałek w Krakowie nastąpiły pod wpływem doradzań z Warszawy.

Inne dzienniki wnioskują z faktu, iż dr. Twardowski już wczoraj opuścił Kraków, że sytuacya dla rządu dra Seidlera przedstawia się korzystnie.

„Der Neue Abend" dziennik wieczorny, który pojawił się po raz pierwszy w miejsce dawnego zawieszonego jeszcze w marcu b. r. dziennika „Der Abend" zapewnia, że dr. Seidler od Izby poselskie, zażądałby w razie jej zwołania obecnie załatwienia tylko prowizoryum budżetowego i uchwalenia kredytów, sprawę zaś podatku odroczyłby do sesyi jesiennej. „Der Neue Abend" notuje też nieprawdopodobną pogłoskę, jakoby dr. Seidler miał w kieszeni dekret rozwiązujący Izbę poselską. z którego to dekretu dr. Seidler zrobiłby użytek w razie hałaśliwej opozycyi. Faktem jednak jest niezbitym, że ze strony rządu dra Seidlera nie padło żadne słowo, któreby uprawniało do liczenia się ze sesyą czerwcową jako rzeczą pewną.

O reformę wyborczą w Prusiech.

BERLIN.

W sejmie pruskim, zgodnie z przepisami konstytucyi, odbyło się czwarte czytanie przedłożenia o reformie wyborczej.

W ciągu dyskusyi ogólnej oświadczył minister spraw wewnętrznych, że wniosek kompromisowy nie może spowodować tego, aby rząd odstąpił od dotychczasowego swego stanowiska. Rząd nie może przyłączyć się do tego wniosku.

Pos. Korfanty oświadczył, że jego stronnictwo odrzuca wnioski o prawie proporcyonalnem dla części kraju o mięszanym języku. Jest to rabunek popełniony na narodzie polskim.

Socyalny demokrata Leinert wyraził przekonanie, że naród niemiecki, tak: jak wpoprał się z nieprzyjacielem zewnętrznym, tak samo upora się z nieprzyjacielem wewnętrznym. Jeżeli nie przyjdzie do zaprowadzenia równego prawa wyborczego, to Niemcy wojnę przegrają.

Wniosek stronnictw, które zawarły kompromis, czyniący zawisłem uprawnienie do wyboru od dwuletniego zamieszkania, albo pobytu w gminie, został przyjęty 223 głosami przeciw 188.

Wniosek stronnictw mniejszości, aby przywrócić przedłożenie rządowe co do równego prawa wyborczego, odrzucono 235 głosami przeciw 164.

Wniosek narodowych liberałów, który czyni głos dodatkowy zawisłym od udziału w wojnie, albo też własnego gospodarstwa, został 251 przeciw 147 głosom odrzucony.

Przystąpiono do imiennego głosowania nad wnioskiem kompromisowym. Izba przyjęła w końcu wniosek kompromisowy, wprowadzający prawo dwugłosowe 253 przeciw 154 głosom, przez co wypełnioną została luka powstała w trzeciem głesowaniu co do rodzaju prawa wyborczego.

Po załatwieniu szeregu dalszych artykułów przedłożenia, odroczono obrady do dzisiaj.

Proces w Marmarosz Sziget.

MARMAROSZ SZIGET.

Rozprawa główna przeciw oskarżonym o rozwiązanie polskiego Korpusu posiłkowego. Dnia 10 czerwca. Dziś o godz. 8 rano toczyła się rozprawa w dalszym ciągu. Przesłuchiwano dalej kapitana intendenta Dra Romana Góreckiego.

Oskarżony przedstawiał szczegółowo wydarzenia po dniu 15 lutego 1918 r. Przed południem otrzymał on rozkaz trzymania wojska w pogotowiu do marszu, aby jeżeli do godziny 4-tej po południu nie nadejdzie polecenie od Rady Regencyjnej z Warszawy, pod pozorem ćwiczeń nocnych przedostać się celem połączenia się z wojskami generała Muśnickiego. Górecki chwycił się przymusu wojskowego wobec sztabu generalnego Zielińskiego i przydzielonych do tego sztabu oficerów, którzy nie chcieli aprobować uchwały legionistów i zabrał ich z sobą kiedy wojska ruszyły. Wojska posunęły się aż ku Rarańczy, gdzie Górecki został ujęty przez patrol i odprowadzony na południowy zachód od Malbala.

Oskarżenie o kradzież odpiera Górecki stwierdzając, że przed dniem 15 lutego nie miał pojęcia o wydarzeniach, jakie miały nastąpić, a więc odebranie pieniędzy za dekadę, która upłynęła dn. 11 lutego nastąpiło całkiem zgodnie z przepisami. Uniformy, których wojsko koniecznie potrzebowało, wypożyczył od VII komendy generalnej w Munkaczu do chwili, w której je sam pobierze z magazynów.

Na zapytanie przewodniczącego, czy wiedział o najwyższej decyzyi z listopada 1916 r. wedle której legioniści i nadal mają pozostać obywatelami państwa austryackiego i jak sobie tłómaczył brak odpowiedzi na swą prośbę o zwolnienie go z obywatelstwa austryackiego, wskazał Górecki na najwyższe pismo pożegnalne do legionistów, które uważał za zwolnienie ze związku wojskowego austro-węgierskiego i jako oficyalne uznanie armii polskiej, do której obecnie należał, jako oficer. Wprawdzie nie złożył przysięgi Radzie Stanu, sądził jednak, że jest zwolniony ze swoich obowiązków, jako obywatel państwa austryackiego.

Nastąpiły dalsze zapytania przewodniczącego i obrońców, zmierzające do ustalenia pewnych ważnych momentów dotyczących stanu psychicznego Góreckiego przy wykonywaniu otrzymanego rozkazu i co do widoków ewentualnego połączenia się z wojskami Muśnickiego.

Górecki odmówił odpowiedzi na pytanie od kogo otrzymał rozkaz i instrukcye przemarszu, przyznał jednakże że działał przedwcześnie, ponieważ następnie dowiedział się, że w nocy z 15 na 16 lutego nadeszło polecenie Rady Regencyjnej, aby przeczekać dalszy przebieg sprawy.

Zakończeniem dzisiejszej rozprawy było pytanie przewodniczącego, wystosowane do Góreckiego co do celów i tendencyi poleceń wydanych wojsku.

Dr. Seidler jeszcze nie traci nadziei.

MORAWSKA OSTRAWA.

Wiedeński korespondent „Morgen Ztg." donosi, że reprezentanci Koła polskiego oświadczyli prez. ministrów dr. Seidlerowi, iż dadzą mu definitywną odpowiedź w dniu 14 b. m., czy premier może liczyć na to, że Koło polskie przyłączy się do postulatów rządowych. Gdyby ta odpowiedź była potakująca, to Izba zebrałaby się już w dniu 18 b. m.

Najlepszą odpowiedzią dla dr. Seidlera była rezolucya komisyi parlamentarnej Koła polskiego w dniu 11 b. m. W depeszy tej dopatrzyć się jasno można nieudolnej próby zrzucenia odpowiedzialności na Koło polskie za ewentualne opóźnienie terminu zwołania parlamentu.

„Diło" o podziale Galicyi.

W ostatnim swoim numerze ruskie „Diło" pisze w sposób stanowczy o postanowionym już jakoby nieodwołalnie podziale Galicyi:

„Sprawa ta, o której tyle się teraz mówi, jest już dla nas zadecydowaną. Wykonanie tej decyzyi leży w rękach trzecich, ale w żadnym razie nie w rękach rządu polskiego a już najmniej w rękach Polaków z Galicyi. Poza tem naród ukraiński w „najbliższu piatncu" będzie miał politycznie połowę kraju. W sprawie podziału Galicyi, osobliwie zaś w sprawie tego, czy ona ma być oddzielona czy nie, wszelkie rokowania są bezpostawne; one już dawno zakończyły się umową, umową, która obowiązuje po dzień dzisiejszy.

Zjazd instytucyi Ratowniczych.

Zwołany przez R. G. O. na dz. 15, 16 i 17 czerwca r. b. Zjazd Ogólnokrajowy instytucyi ratowniczych i dobroczynnych sprowadzi do Warszawy przedstawicieli prawie wszystkich ognisk filantropijnych w kraju. Upoważniają do tego mniemania liczne zgłoszenia, napływające do biura Zjazdu, Jasna 32, jak również zainteresowanie, jakie Zjazd obudził w najszerszych kołach naszego społeczeństwa. Wyraża się to między innemi w

zgłoszonych referatach, które poświęcone będą wszystkim najważniejszym dziedzinom ratownictwa i dobroczynności. Listę referentów podamy po ustaleniu ostatecznego programu Zjazdu.

Zaproszeń na Zjazd rozesłano około 5000. Osoby i instytucye, które z winy poczty i trudności komunikacyjnych zaproszeń nie otrzymały, proszone są o zgłaszanie się do biura Zjazdu, Jasna 32, od 10-ej do 1-ej po poł.

W przyjęciu uczestników Zjazdu weźmie urzędowy udział Zarząd miasta. Rada Miejska zamiast posiedzenia nadzwyczajnego zapowiedziała sercl w sali obrad i w kuluarach w pierwszym dniu Zjazdu—w sobotę. Na zakończenie Zjazdu odbędzie się wspólna wieczerza uczestników, organizowana przez Radę Główną Opiekuńczą.

Posiedzenia Zjazdu odbywać się będą w wielkiej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Zjazd rozpocznie się w dn. 15 b.m. w sobotę nabożeństwem w kościele OO. Bernardynów o godz. 9½ rano. Obrady Zjazdu zaczną się punktualnie o godz. 10-ej rano.

Komitet organizacyjny Zjazdu zabiega o różne ułatwienia dla uczestników i organizuje zbiorowe zwiedzanie różnych instytucyi w przerwach pomiędzy obradami.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 12 czerwca. Urzędowo donoszą:

Na froncie górskim nad Piawą trwałe walki artyleryjskie, w odcinku jarzma sztyliskiego na zachód od Asiago i na Monte Asolone odparto nieprzyjacielskie natarcia.

W Albanni w obszarze koło Sinprente na północny zachód od Korcy toczą się walki z atakującymi Francuzami.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 12 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii księcia Rupprechta: Walka artyleryjska o zmiennej sile. Czynność piechoty ograniczyła się do potyczek wywiadowczych.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W ciężkich walkach rozbiła wczoraj armia gen. v. Hutiera wielki kontratak kilku francuskich dywizyi poprowadzony celem odzyskania bloku górskiego na południowy zachód od Noyon. Wśród bardzo ciężkich strat został nieprzyjaciel odparty na całym froncie atakowym od Le Ployron aż do Anteuil. Jego wozy pancerne, użyte w wielkiej liczbie, leżą rozbite pociskami na placu boju. Między Merry i Belloy, gdzie nieprzyjacielski szturm rozbił się w naszym kontrnatarciu trwały zacięcie walki aż do zmroku. Zachodni brzeg Oisny na północ od ujścia rzeki Mac został z nieprzyjaciela oczyszczony.

Liczba jeńców ujętych przez tę armię podniosła się do przeszło 13.000 tysięcy.

Strata wzgórz na południowy zachód od Noyon zmusiła nieprzyjaciela do opuszczenia pozycyi w lesie Carlepont aż do wschodniego brzegu Oisny. W ostrym pościgu za cofającym się nieprzyjacielem wtargnęliśmy przez Carlepont i Caisnes, aż do linii na północ od Billy Tracy le Val na zachód od Nompcei. Zacięcie i nie cofając się przed żadnemi ofiarami, kontynuował nieprzyjaciel swoje bezowocne ataki na północny zachód od Chateau-Tierry. Kilkakrotny szturm złamał się tu taj krwawo.

Ludendorff.

Telegramy.

Ustąpienie księcia Radziwiłła.

BERLIN. Według doniesienia pism, złożył książę Radziwiłł prezesurę polskiej frakcyi w sejmie Rzeszy.

Gen.-gub. Liposzczak w Wiedniu.

WIEDEŃ. Generał-gubernator Liposzczak przybył wczoraj do Wiednia, gdzie odwiedził wiceprezesa Izby poselskiej radcę dworu dra Germana. Dziś zaś złożył wizyty ministrowi spraw zagr. hr. Burianowi i ministrowi Twardowskiemu. Pobyt generał-gubernatora Liposzczaka łączą ze sprawą rokowań w sprawie polskiej.

Rosyjska delegacya w Berlinie.

BERLIN. Według „Voss. Zeitung" przybyła wczoraj do Berlina wojskowa delegacya rosyjskiej republiki sowietów. Tworzy ona część komisyi, która ma omówić szereg zagadnień politycznej, wojskowej i gospodarczej natury i ma się po pierwszy raz zebrać tego tygodnia.

Hr. Burian w Berlinie.

BERLIN. Minister spraw zagranicznych hr. Burian w towarzystwie radcy legacyjnego hr. Coloredo przybył tu przed południem. Wraz z ministrem przybył także ambasador ks. Hohenlohe, który bawił w Wiedniu w ostatnich dniach. Na dworcu powitał ministra ambasador hr. Larisch i syn kanclerza, rotmistrz hr. Hertling w zastępstwie kanclerza. Popołudniu rozpoczęły się konferencye ministra z kanclerzem państwa i sekretarzem stanu drem Kühlmanem, które odbywać się będą także jutro. Wieczorem wydał kanclerz obiad na cześć ministra, w którym wziął udział także ambasador ks. Hohenlohe i członkowie ambasady.

„Oddajcie nam cara"!

FRANKFURT. Dzienniki donoszą, że przed kilku dniami odbyła się w Petersburgu olbrzymia manifestacya na rzecz przywrócenia rządów carskich. Tysiące wygłodniałych osób uformowało olbrzymi pochód, wśród którego niesiono tablice z napisami: „Oszukano nas"! „Niech żyje car!", „Oddajcie nam cara!", „Precz z ciemiężcami!". Pochód chciał dostać się na Newski Prospekt i śpiewając hymn carski, podsunąć się pod Pałac Smolny. Tymczasem pałac zamknięto karabinami maszynowymi. Gdy tłum mimo wszystko chciał dotrzeć do pałacu, dano kilka ślepych strzałów, poczem demonstranci rozprószyli się.

Strajk w kopalniach angielskich.

LIPSK. Według „Journal de Commerse" wybuchł w angielskich kopalniach węgla w Monmouthshire wielki strajk. Około 14.000 robotników strajkuje od kilku dni. Do wczoraj powiększyła się liczba strajkujących do 40.000.

Kamenew o polityce bolszewickiej.

WIEDEŃ. „N. W. Tgbl." zapowiadając rychłe przybycie do Wiednia Kamenewa, jako reprezentanta republiki sowietów, cytuje ustęp z interwiewu udzielonego przez Kamenewa w kwietniu jednemu z dziennikarzy francuskich. W ustępie tym Kamenew przyznaje, że bolszewicy zrazu nie wyzyskali korzystnych warunków w Brześciu litewskim, pragnęli bowiem lepiej zasłużyć się propagandzie rewolucyjnej i sami spowodowali cięższe warunki, podyktowane następnie przez Niemcy.

KRONIKA.

Nowe banknoty pięciokoronowe. Bank austryako-węgierski zamierza wydać nowe banknoty pięciokoronowe. Zarząd banku pragnie przez to zmniejszyć oraz utrudnić ich podrabianie. Przygotowania do emisyi tych nowych banknotów są w pełnym toku i wnet pojawią się w obiegu.

Zatrucie gazem—4 trupy. W Warszawie przy ul. Nalewki Nr. 15 znaleziono 4 trupy rodziny Mendelsohnów. Surę lat 39 i dzieci jej: Mordkę, lat 9, Fajgelę, lat 6 i Towlę, lat 18; najmłodsze dziecko, lat 2, żyjące jeszcze przewieziono do szpitala.

Przyczyna wypadku—zatrucie gazem. Chcąc korzystać bezpłatnie z gazu, Mendelsohnowa odsunęła gazomierz i połączyła rurę wchodową z rurą wewnętrzną za pomocą kiszki gumowej, która wysunęła się, a wówczas gaz ulatniał się i zatruł domowników.

Fatalny wypadek z tytoniem w Krakowie. Wczoraj w południe przejeżdżała przez ul. Batorego fura, naładowana liśćmi tytoniowymi. Wskutek wypadku na skręcie w ulicę karmelicką, koła wozu pękły, a fura przeważyła się i cała zawartość wysypała się na ulicę. Wypadek wywołał zbiegowisko; mnóstwo osób zgromadziło się koło wozu, a w tem wielu palaczy, spragnionych tytoniu, którego już od trzech dni Kraków oficyalnie nie ma. Jakież było ich zdziwienie, gdy zamiast tytoniu, znaleźli owiane zapachem tytoniowym... liście bukowe i kukurydziane. Było tam także trochę tytoniu, który kobiety chciwie zgarnywały do chusteczek. Niestety, krótko trwała uciecha, gdyż nadjechał drugi wóz i dwóch chłopów rozpoczęło ładować „tytoń" widłami na nowy wóz. Praca trwała kilka godzin; przypatrywała się jej młodzież, robiąc dowcipne uwagi pod adresem „pierwszej jakości ersatz tytoniu".

Z kolonii polskiej Marsylii. Wychodząca w Paryżu „Polonia" otrzymuje z Marsylii pod datą 3 maja następujące informacye:

P. Tadeusz Styka urządził tu wystawę swoich obrazów i miał ogromne powodzenie. Z początku brano go za Węgra, czy Austryaka, i dopiero zabiegi jednego z rodaków sprawiły, że tutejszy „Soleil du Midi" podkreślił wyraźnie polskość p. Styki.

W przeszłym tygodniu w teatrze „Gymnase" zaczęto grać operetkę „Flup", utwór muzyczny rodaka naszego, p. Szulca. Naturalnie wszyscy Polacy tutejsi byli na premierze. P. Szulc dyrygował i publiczność zgotowała mu owacyę.

P. Gładysz został mianowany egzaminatorem języka polskiego w „Faculte des Sciences" w Marsylii.

Lichwiarskie ceny obuwia. Ze Lwowa donoszą: Na wystawie sklepowej szewca Mikołaja Chibkiewicza przy ul. Ruskiej umieszczono parę półbucików w cenie 400 kor. Ktoś doniósł o tem policyi, która pociągnęła szewca do odpowiedzialności.

Ekscesy uliczne we Lwowie. Dzienniki lwowskie donoszą: Do policyi zgłosiło się kilkunastu kupców, którzy podczas ekscesów ulicznych doznali strat. Okazuje się, że demonstrujący chłopcy podnieśli żaluzyę sklepu z cukrami Zofii Mehrerowej i wszystko zabrali. Szkoda wynosi podobno 10.000 K. Zabrano też wiele przyrządów optycznych ze sklepu optyka Boskowitza przy ul. Sykstuskiej, zabrano z wystawy sklepu Horowitza przy ul. Krakowskiej kilkadziesiąt słomianych kapeluszy, które natychmiast w sposób licytacyjny rozsprzedano na placu Krakowskim po kilka koron za sztukę. Pastwą demonstrantów padło też kilka sklepów aprowizacyi miejskiej i konsumów jak np. sklep aprowizacyi miejskiej przy pl. Halickim l. 10, ul. Akademickiej 1, Szajnochy, sklep konsumowy w Banku hipotecznym i inne. Obok gmachu teatralnego napadnięto na wóz aprowizacyi miejskiej naładowany towarami i rozgrabiono je.

Samoobrona. W dodatku do „Kuryera Poznańskiego" z 30 maja w artykule „Z pod stóp Giewontu", znajdujemy następujące uwagi: „trzecim utrudnieniem—wprawdzie tylko dla pewnej kategoryi przybyszów, jest stanowisko samych mieszkańców Zakopanego, świadczące o żywem poczuciu solidarności narodowej: Oto akcya, mająca na celu przyjmowanie przedewszystkiem Polaków—a nie obcoplemiennych letników. Pojawiają się bowiem od niedawna na willach i pensyonatach napisy: „Tu są do wynajęcia mieszkania Polakom" lub: „Goście polskiej narodowości znajdą tu utrzymanie". Jest to może niezwykła dotychczas nietolerancya, lecz dziś, gdy o każdą jednostkę narodową chodzi i o jej zdrowie, winni pierwszeństwo mieć swoi—co zaś zbędzie, to dla letników z Wiednia, Berlina—lub Palestyny.

Nowe asygnaty pieniężne na Ukrainie. „Dziennik Kijowski" z 30 maja donosi:

Nowe asygnaty pieniężne mają być puszczone w obieg za dwa tygodnie. Komisarz do spraw finansowych oświadcza, iż próbne egzemplarze nowych asygnat będą wartości 1 rubla, 3 rb., 5 rb., 7 rb. 50 kop., 10 rb., 12 rb. 50 kop., 15 rb., 20 rb., 25 rb., 50 rb., 100 rb., 150 rb., 250 rb., i 500 rb. Koszt fabrykacyi tych znaków pieniężnych jest znacznie mniejszy niż poprzednich, ponieważ zrobione są one ze znacznie tańszego materyału. Przygotowanie dawnego „cesarskiego" rubla przy cenach obecnych kosztowałoby około rubla, przygotowanie zaś nowej asygnaty rublowej kosztować będzie skarb 45 kop.

Anarchia na Ukrainie. „Dziennik Kijowski" z 30 maja donosi: W majątku Smolczyńce, hr. Potockiego, włościanie grabią las. Wysłany został oddział wojska.

Z Dąbrowy.

(d) **Zebranie Sejmiku Dąbrowskiego** odbędzie się 24 b. m. w sali Resursy o godzinie 1½ po południu.

Porządek dzienny obrad:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie poszczególnych pozycyi budżetu,

2) Sprawozdanie komisyi regulaminowej.

3) Utworzenie komisyi rewizyjnej i ewentualny wybór tejże komisyi.

4) Wybór jednego członka Wydziału Powiatowego z kuryi ogólnej i jednego Zastępcy z kuryi wyżej opodatkowanych o ile p. Kosiński i p. St. Gadomski nie zechcą cofnąć zrzeczenia się godności.

5) Przyznanie 500 kor. na utrzymanie biura zjazdu Sejmików w Lublinie.

6) Sprawozdanie z posiedzeń Wydziału Powiatowego.

7) Wolne wnioski Członków Sejmiku.

(d) **Występy K. Junoszy Stępowskiego w Dąbrowie.** Pierwszy występ znakomitego artysty odbędzie się dziś w piątek w Resursie miejscowej. Ujrzymy świetną komedyę Croisetta p.t. „Jastrząb", w której p. Junosza Stępowski stwarza niezapomnianą postać Jerzego hr. de Dassetta w sobotę d. 15 b. m. doskonała dowcipna komedya Trarriera p. t. „Eskapada" a w niedzielę głośna sztuka Kistemeckersa p. t. „Szpieg". Wielkie zainteresowanie, jak słyszymy, naokół wzbudziła wśród naszych bywalców teatralnych zapowiedź występów znakomitego artysty. W zespole widzimy utalentowane siły dramatyczne w osobach pań: Orszy, Cieszkowskiej, Kraśnickiej, Jakubowskiej oraz pp. Radwana, Wojciechowskiego, Rzęckiego, Grolickiego, Golczewskiego, Czystogórskiego, Wasilewskiego i innych.